

Agata MRÓZ, Piotr PAWLAK

SPOGLĄDAJĄC WSTECZ KU PRZYSZŁOŚCI
Sprawozdanie z VIII Międzynarodowej Konferencji ETHICOMP 2005
poświęconej społecznym i etycznym oddziaływaniom
technologii informacyjno-komunikacyjnych
Uniwersytet w Linköping, Szwecja, 12-15 IX 2005

W dniach 12-15 września 2005 roku w Linköping, piątym co do wielkości mieście Szwecji położonym dwieście kilometrów na południe od Sztokholmu, odbyła się konferencja ETHICOMP 2005. Była to ósma z cyklu konferencji poświęconych społecznym i etycznym konsekwencjom rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnych (ang. Information and Communication Technologies – ICT). Konferencja szczególna, bo jubileuszowa. W roku 2005 minęło bowiem dziesięć lat od pierwszego spotkania na Uniwersytecie De Montfort w Leicester w Wielkiej Brytanii. Kolejne konferencje z tego cyklu odbyły się na Uniwersytecie Salamanki w Hiszpanii w roku 1996, Uniwersytecie Erazma w Rotterdamie w Holandii w roku 1998, na Uniwersytecie Luiss-Guido Carli w Rzymie we Włoszech w roku 1999, na Politechnice Gdańskiej w roku 2001, na Uniwersytecie Luisiada w Lizbonie w Portugalii w roku 2002 oraz na Uniwersytecie Egejskim w Syros w Grecji w roku 2004.

W konferencji ETHICOMP 2005 uczestniczyło około stu prelegentów z kilkunastu krajów świata. Gospodarzem spotkania było Centrum Etyki Stosowanej (CAE) Uniwersytetu w Lin-

köping przy współpracy Królewskiego Instytutu Technologii w Sztokholmie, Centrum Komputerowej i Społecznej Odpowiedzialności (CCSR) Uniwersytetu De Montfort w Leicester, Centrum Badań nad Komputeryzacją i Społeczeństwem (RCCS) na Uniwersytecie Stanowym Południowego Connecticut w New Haven (USA) oraz Instytutu Badawczego Etyki Projektowania Programów Komputerowych (SEERI) na Uniwersytecie Stanowym Wschodniego Tennessee w Johnson City (USA).

Konferencję zatytułowano „Looking Back to the Future” [Spoglądając wstecz ku przyszłości]. W ciągu dziesięciu lat, które upłynęły od czasu pierwszej konferencji ETHICOMP 1995 w Leicester, dokonało się w świecie wiele zmian, a technologie informacyjno-komunikacyjne przebyły co najmniej kilka stadiów swojego rozwoju. Świętowanie upływającej dekady stało się zatem znakomitą okazją do szeregu podsumowań oraz do głębszych refleksji dotyczących obecności technologii teleinformacyjnej w rozmaitych sferach ludzkiego życia. Miały one na celu uzyskanie odpowiedzi na pytanie: w jaki, możliwie najlepszy, sposób powinniśmy wykorzystać jej wielki potencjał,

unikając zarazem społecznych i etycznych zagrożeń, które ze sobą niesie?

Na konferencję zgłoszono siedemdziesiąt referatów. Dotyczyły one szeregu istotnych zagadnień: globalizacji, e-demokracji (ang. e-democracy), e-rządzenia (ang. e-government) i e-obywatelstwa (ang. e-citizenship), nanotechnologii¹, informatyki medycznej, komunikacji międzyludzkiej, zasobów cyfrowych, zarządzania wiedzą, technologii miejsca pracy i innych. Po raz pierwszy w dziesięcioletniej historii konferencji zorganizowano w jej trakcie warsztaty poświęcone czterem zagadnieniom: etyce informatyki medycznej, prywatności na skomputeryzowanym stanowisku pracy, wyzwaniom etycznym towarzyszącym rozwojowi technologii informacyjnej oraz definiowaniu etyki komputerowej. Odczyty referatów odbywały się w trzech równoległych blokach – podział ten, ze względu na szerokie spektrum przedstawianych problemów, nie miał charakteru stricte tematycznego².

Donald Gotterbarn z Instytutu Badaawczego Etyki Projektowania Programów Komputerowych w Johnson City w USA w wystąpieniu zatytułowanym „Spam or sender-id: Reducing the fog

¹ Nanotechnologia – techniki i sposoby tworzenia rozmaitych struktur o rozmiarach nanometrycznych, czyli na poziomie molekularnym.

² Niniejsze sprawozdanie zawiera omówienie wybranych referatów zaprezentowanych na konferencji ETHICOMP 2005. Teksty wszystkich wystąpień można odnaleźć w publikacji cyfrowej: *Looking Back to the Future. ETHICOMP 2005. Proceedings of the Eighth International Conference*, red. G. Collste i in., Linköping University, Linköping 2005.

of ethical decision making”³ [Spam czy sender-id: rozwiewanie mgły spowijającej etykę podejmowania decyzji] podjął problem spamu jako konsekwencji zaawansowania technologii. Przyjmując za punkt wyjścia założenie o nieetyczności i nielegalności spamu, Gotterbarn stwierdził, iż o ile nietrudno jest ustalić, jakie problemy niesie ze sobą spam jako taki, o tyle podjęcie decyzji o sposobie przeciwdziałania wymaga głębszej refleksji. Istnieje bowiem wiele możliwości zapobiegania spamowi. „Wybór rozwiązania technicznego jest kwestią decyzji etycznej wymagającej zonglowania pomiędzy skomplikowanym układem wartości, takich jak prywatność, bezpieczeństwo i prawa własności”⁴. Najprostszą procedurą podejmowania decyzji etycznych jest określenie etyczności pewnego aktu post factum, kiedy jego wpływ jest już jasny. O wiele trudniejsze jest jednak podjęcie działania zanim ów akt ma miejsce; działania, które miałyby zredukować wpływ lub całkowicie zapobiec ewentualnemu aktowi nieetycznemu. Gotterbarn przedstawił przykład administratora sieci uniwersyteckiej, który wybiera aplikację sender-id, chcąc

³ Sender-id – technologia uwierzytelniania poczty elektronicznej poprzez weryfikację nazwy domeny, z której wysłana została wiadomość. Aplikacje tego typu korzystają z tak zwanych czarnych list adresów, które bardzo często zawierają fałszywe dane, przez co de facto pożądane informacje mogą być automatycznie blokowane.

⁴ Wszystkie cytaty zamieszczone w niniejszym sprawozdaniu pochodzą z tego źródła oraz z publikacji okolicznościowej: *The ETHICOMP Decade. 10 Years of ETHICOMP 1995-2005*, red. M. E. Tehan i in., Southern Connecticut State University & De Montfort University, U. K., 2005. Tłumaczenie wszystkich przytaczanych fragmentów – A. M. i P. P.

zapobiec narastającemu problemowi spamu. Ta z pozoru prosta techniczna decyzja ma w istocie implikacje moralne. Zanim bowiem ów administrator zainstaluje program na serwerze, musi uświadomić sobie możliwe konsekwencje jego użycia i odpowiedzieć na szereg pytań natury etycznej⁵. Zdaniem Gotterbarna, jest to sytuacja modelowa i tylko „dostrzeżenie takich relacji pomiędzy nowymi technologiami a dylematami etycznymi, które one rodzą, pozwoli rozwiązać częściowo mgłę spowijającą decyzje etyczne”⁶.

Tematykę związaną ze zmieniającym się pod wpływem ICT charakterem zagrożeń na stanowisku pracy podjął Mario Arias z Uniwersytetu Rovira Virgili w Reus w Hiszpanii w wystąpieniu przygotowanym wraz z Teresą Torres, Marem Souto i Rosą Queralt, a zatytułowanym „Emerging working risks in information society” [Powstanie ryzyka w pracy, w społeczeństwie informacyjnym]. Tak jak społeczeństwo i organizacje przechodzą transformację pod wpływem ICT, tak zmieniają się również stanowiska pracy i ryzyko im towarzyszące. Tradycyjnie pojmowane ryzyko zawodowe skupia się na zagrożeniach płynących z fizycznego aspektu pracy. Kiedy jednak mamy do czynienia z pracą w społeczeństwie opartym na wiedzy, tradycyjne zagrożenia fizyczne przechodzą transformację w ryzyko o całkiem

⁵ Oto przykłady pytań: Czy system ten będzie działał jednakowo na komputerach o mniejszej i większej mocy obliczeniowej? Czy system ten nie zmusi studentów do użycia tylko wybranych dostawców usług internetowych? Czy studenci będą mogli się swobodnie komunikować między sobą?

⁶ *Looking Back to the Future. ETHICOMP 2005*, s. 23.

nowym charakterze. Autorzy w swoich badaniach nie skupili się jednak na tradycyjnie pojmowanym bezpieczeństwie fizycznym odniesionym do nowych warunków. Przeprowadzone przez nich badania miały określić wpływ ICT i nowych warunków pracy na psychospołeczne ryzyko zawodowe. Czy owe dwa czynniki wpływają na bezpieczeństwo psychologiczne w organizacjach? To podstawowe pytanie, na które poszukiwali odpowiedzi.

Mohamed M. Begg z Centrum Komputerowej i Społecznej Odpowiedzialności z Leicester w wystąpieniu zatytułowanym „What does Globalisation mean to you?” [Czym jest dla ciebie Globalizacja?] zajął się znaczeniem terminu „globalizacja” w cywilizacji Wschodu, szczególnie zaś w świecie arabskim (muzułmańskim) i w krajach trzeciego świata. Autor zastanawiał się, w jaki sposób rewolucja teleinformatyczna przekształca tamtejszą wizję globalizacji, zapisaną już na kartach Koranu. Zastanawiał się również, w jaki sposób „sprawiedliwa, spójna, pokojowa i kooperatywna «społeczność globalna» może być osiągnięta za pomocą nowych technologii – zwłaszcza Internetu i telewizji satelitarnej”⁷.

Ciekawym wystąpieniem okazał się referat „From Computer Ethics to the Ethics of Global ICT Society” [Od etyki komputerowej do etyki globalnego społeczeństwa informacyjnego] zaprezentowany przez Krystynę Górniak-Kocikowską z Southern Connecticut State University. Autorka analizowała różne przykłady zastosowania etyki w nowym, globalnym społeczeństwie informacyjnym, skupiając swoją uwagę na zmianach zachodzących w pojmowaniu poję-

⁷ Tamże, s. 4.

cia technologii. Wyrazem tychże zmian może być, według niej, na przykład przemiana komputera z maszyny o charakterze matematyczno-obliczeniowym w narzędzie do komunikacji w czasie rzeczywistym. Referat zawiera refleksje dotyczące wielości sfer ludzkiego życia, dotkniętych czy wręcz uzależnionych od technologii informatycznej, przy jednoczesnym zaznaczeniu faktu, że owa sytuacja ma charakter globalny. Poprzez ów globalny charakter oraz globalną strukturę (opartą na Sieci) nowoczesna technologia informatyczna może efektywnie wspierać zarówno demokrację, jak też wszelkiego rodzaju totalitaryzm (nie tylko polityczny, lecz także praktyki monopolistyczne wielkich międzynarodowych korporacji). Konkluzja prowadzi nas do refleksji na temat głównych zadań Globalnej Etyki Komputerowej – jednym z nich jest pełnienie roli strażnika chroniącego Globalne Społeczeństwo przed owymi ciemnymi stronami ICT, a dokładniej przed uzależnieniem się członków owego społeczeństwa od wąskiej grupy ludzi wykorzystującej nowe technologie do narzucania swej woli innym.

Kenneth Himma z Seattle Pacific University zaprezentował interesujący materiał, „Hacking as politically motivated civil disobedience: Is hactivism morally justified?” [Hakerstwo jako politycznie motywowane społeczne nieposłuszeństwo: Czy „hactivism”⁸ jest moralnie usprawiedliwiony?]. Hakerzy uważają, że ich działania są w niektórych przypadkach moralnie uzasadnione, na przykład w takich, kiedy konsekwencje tych działań prowadzą do ulepszenia

określonych produktów (poprzez wskazanie ich niedoskonałości), co z kolei sprzyja rozwojowi technologii. Kennet Himma poświęcił swój referat specyficznej formie hakerskiej aktywności politycznej, określonej mianem „hactivism”. Owa aktywność porównana została przez autora do elektronicznej formy demonstracji, pikiety czy też happeningu politycznego. Przedstawiając argumenty zarówno za, jak też i przeciw, autor zastanawia się, czy niektóre formy „hactivismu” mogłyby zostać uznane za moralnie usprawiedliwione przejawy swobodnej wypowiedzi. Himma zaznaczył przy tym, że poruszane przez niego kwestie są dosyć problematyczne z etycznego punktu widzenia, a zaprezentowany artykuł stanowi jedynie przyczynek do dalszych rozważań nad problemem.

Richard Volkman z Centrum Badań nad Komputeryzacją i Społeczeństwem w New Haven kontynuował temat globalizacji w referacie „Dynamic traditions: Why globalization does not mean homogenization” [Dynamiczne tradycje: Dlaczego globalizacja nie oznacza homogenizacji]. Wychodząc od stwierdzenia Johna Stuarta Milla, iż „tradycje kulturowe rozkwitają najlepiej w warunkach konkurencji z wpływami zewnętrznymi”, wierzy on, iż tradycje kulturowe są dynamiczne i ewoluują ku doskonałości. Według Volkmana, owe „żywe tradycje” nieustannie przystosowują się do nowych warunków i zmieniają swoje najcenniejsze wartości tak, aby nadal pozostawały prawdziwe. Ta dynamika tradycji nie jest zagrożona przez proces globalizacji, a to, co zyskujemy dzięki zetknięciu się kultury tradycyjnej (lokalnej) z globalną, przewyższa to, co w wyniku tego procesu tracimy.

⁸ Hactivism – połączenie aktów hakerstwa z aktywnością polityczną i technologiczną.

Na osobną uwagę zasługuje omówienie referatów reprezentujących nasz kraj polskich naukowców. Zaznaczyć należy, że od początku cyklu konferencji Polacy aktywnie brali w nich udział, zgłaszając ciekawe prace, poruszające istotne problemy, proponując oryginalne rozwiązania będące przedmiotem żywych dyskusji.

Barbara Begier z Politechniki Poznańskiej zaprezentowała materiał zatytułowany „Suggestion concerning reorientation of software developers to focus on a broad spectrum of users” [Sugestie dotyczące reorientacji strategii producentów oprogramowania, polegającej na większym uwzględnieniu potrzeb użytkowników]. Autorka zwróciła uwagę na jeden z najważniejszych celów programu komputerowego – polepszenie życia jego użytkowników (poprzez usprawnianie ich pracy). Jest to sztandarowy argument zakorzeniony w utylitarystycznych przesłankach leżących u podstaw rozwoju technologii informatycznej. Jednakże, jak wykazała referentka, procent funkcjonującego na rynku oprogramowania odbieranego przez użytkownika jako „udany” waha się w granicach od szesnastu do trzydziestu czterech procent. Problem jakości oprogramowania, zwłaszcza tego przeznaczonego dla odbiorcy masowego, związany jest z systemem ekonomicznym, w którym to producenci nastawieni na zysk bardzo często marginalizują potrzeby odbiorców. Programiści takich korporacji pracują niczym taśma produkcyjna w fabryce – pod nieustanną presją czasu oraz wydajności, co znacznie ogranicza twórczy charakter ich pracy. Drugim ważnym czynnikiem wywierającym wpływ na jakość oprogramowania jest edukacja. Studenci nauk ścisłych

uczeni są przede wszystkim matematycznego sposobu pojmowania świata, gdzie takie determinanty, jak czas i wydajność, mają znaczenie absolutnie nadrzędne. Dla etyki nie ma w owym procesie miejsca. Kluczowe znaczenie dla poprawy takiej sytuacji mogą mieć zmiany w metodach nauczania przyszłych programistów na poziomie akademickim.

Warte uwagi było również wystąpienie Mikołaja Kocikowskiego z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu zatytułowane „Utopia’s Beachfront Property Suggested area: E-Government, E-Democracy and citizenship” [Utopia własności prywatnej z widokiem na morze: E-Rząd, E-Demokracja i obywatelstwo]. Zagadnienie poruszane przez autora dotyczy modnych w ostatnim czasie gier sieciowych (ang. Massive Multiplayer On-line Role Playing Games – MMORPG). Są one rozgrywane w przestrzeni teleinformatycznej i łączą dziesiątki tysięcy graczy w wirtualnych światach – obszarach, na których toczą się owe gry. Niektóre z tych gier zaowocowały powstaniem całych wirtualnych społeczeństw, fundamentalnie różnych od społeczeństw funkcjonujących w świecie rzeczywistym. Są jednakże pewne podobieństwa pomiędzy społecznościami rzeczywistym i wirtualnym, na omówienie tych podobieństw autor poświęcił swoje wystąpienie. Mikołaj Kocikowski skoncentrował się przede wszystkim na ważnym elemencie łączącym oba omawiane społeczeństwa, jakim jest pojęcie własności prywatnej. Kategoria własności prywatnej jest „łącznikiem”, dzięki któremu własność świata gier wirtualnych (określone przedmioty, takie jak: zbroja czy miecz, które nie istnieją w rzeczywistości, bę-

dać jedynie elementem świadomości osób będących uczestnikami gry) nabiera faktycznej wartości wyrażonej pieniądze w świecie rzeczywistym. Przykładem tego interesującego fenomenu mogą być internetowe aukcje (takie jak eBay czy polskie Allegro), na których wspomniane wyżej przedmioty poddawane są licytacji i sprzedawane za realną gotówkę. Zakończył referat pytaniem o użyteczność wirtualnych społeczności jako „laboratoriów” dla szeroko rozumianych nauk społecznych.

Agata Mróz z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu w referacie zatytułowanym „From Gutenberg to ICT: New lingua doctus⁹ – threat or opportunity?” [Od Gutenberga do ICT: Nowa lingua doctus – zagrożenie czy szansa?] rozważała problem języka angielskiego jako dominującego języka nowych mediów. Obok niezaprzeczalnych zalet, jakie niesie możliwość użycia języka angielskiego jako języka uniwersalnego, pojawiają się również istotne zagrożenia. Głównym z nich jest digital language exclusion [cyfrowe wykluczenie językowe], czyli sytuacja, kiedy to w wyniku opisanej dominacji większość populacji światowej (około osiemdziesięciu procent nieangielskojęzycznych) odcięta jest od (anglojęzycznej) większości cyfrowych źródeł informacji (od siedemdziesięciu do osiemdziesięciu procent). Jak zauważa autorka, w Polsce sytuację tę pogłębia dodatkowo system oceny jednostek akademickich i nauczycieli, który promuje publikowanie rozpraw naukowych w językach obcych.

⁹ „Lingua doctus” – mowa uczonych; wyrażenie użyte w opozycji do „lingua vulgaris” – mowa ludowa, pospolita.

Piotr Pawlak z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu w referacie zatytułowanym „E-Cultural diffusion in informative society” [E-Kulturowa dyfuzja w społeczeństwie informacyjnym] zwrócił uwagę na zjawisko homogenizacji kultur poszczególnych narodów, będące jedną z konsekwencji szeroko rozumianej komunikacji odbywającej się przy wykorzystaniu Internetu; przedmiotem zainteresowania jest społeczność internautów. Owa homogenizacja opiera się na przenikaniu kultury Internetu (współtworzonej przez ogół użytkowników Sieci) do konkretnych kultur macierzystych. Omawiana dyfuzja to specyficzny proces zmian kulturowych, który poprzez radykalnie wzrastającą popularność komunikacji internetowej może wywierać wpływ na poszczególne kultury macierzyste. Konkludując, Piotr Pawlak zwrócił uwagę na zagrożenie wynikające z faktu zdominowania kultury Internetu przez kulturę północnoamerykańską, co w konsekwencji owocować może zmianą nakreślonego modelu dyfuzji w model imperialnej ekspansji.

Podsumowując szwedzką konferencję ETHICOMP 2005, należy jeszcze raz przypomnieć jej wagę. Była to konferencja jubileuszowa, zamykająca dziesięciolecie dyskusji nad szerokim spektrum zagadnień związanych z bodajże wszelkimi aspektami rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnych¹⁰. Z tego względu miała ona w dużej mierze retrospekcyjny charakter, obfitowała w liczne porównania, przypomnienia i refleksje. Autorzy, zwłaszcza ci spoś-

¹⁰ Ciekawostką jest fakt, że aby „zmieścić się” w okresie dziesięciu lat, termin konferencji został przyśpieszony, zakłócając nieznacznie cykl konferencyjny.

ród nich, którzy byli uczestnikami pierwszej konferencji w Leicester w roku 1995, często odnosili się do prezentowanych podówczas przez siebie prac, nawiązując do nich tematyką wystąpień. Na uwagę zasługuje także większa obecność przedstawicieli z Azji oraz Afryki. Wiąże się to z zapowiadaniem przez organizatorów poszerzeniem zasięgu przyszłych spotkań, tak aby ich cykl stał się wydarzeniem o prawdziwie światowym zasięgu (wszystkie dotychczasowe konferencje miały miejsce w Europie).

Rzeczywiście, wymownym znakiem wspomnianego poszerzenia zasięgu jest

miejsce kolejnego, zapowiadanego na rok 2007 spotkania, na które organizatorzy wyznaczyli Tokio. ETHICOMP 2005 bezsprzecznie należy do udanych konferencji, potwierdzających żywą potrzebę dyskusji na jakże aktualne tematy związane z burzliwym rozwojem ICT i wszelkimi konsekwencjami, jaki niesie on dla społeczeństwa¹¹.

¹¹ Wyczerpujące informacje na temat konferencji ETHICOMP 2005 znaleźć można w Internecie (<http://www.ccsr.cse.dmu.ac.uk/conferences/ethicomp/ethicomp2005/>).